



**DUDEK  
I LODZIA**

Anna Mikler-Chwastek

Anna Mikler-Chwastek

# DUDEK I LODZIA

© Copyright by Anna Mikler-Chwastek & e-bookowo  
Projekt okładki: e-bookowo  
ISBN 978-83-7859-077-4

Wydawca: Wydawnictwo internetowe e-bookowo  
[www.e-bookowo.pl](http://www.e-bookowo.pl)  
Kontakt: [wydawnictwo@e-bookowo.pl](mailto:wydawnictwo@e-bookowo.pl)

Wszelkie prawa zastrzeżone.  
Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości  
bez zgody wydawcy zabronione  
Wydanie I 2012

## *Dudek śpiewak*

Siedzi Dudek na czereśni i śpiewa pieśni *ududu-dudududu*. Zobaczyła go Lodzia i pyta:

– Dudeczku, dlaczego tak głośno śpiewasz? Wszyscy jeszcze śpią, nie można tak krzyczeć, bo możesz kogoś obudzić. A to nic miłego wstawać tak wczesnie tylko dlatego, że ktoś inny śpiewa na cały głos.

Na to Dudek odpowiada:

– Lodziu, ja nie krzyczę. Śpiewam, bo jestem słynnym śpiewakiem, muszę trenować mój głos. Jeśli nie będę o niego dbał, nie będę mógł występować i koncertować.

– Oj, Dudeczku, Dudeczku. Tak nie można, trzeba myśleć o sobie, ale trzeba też pamiętać o innych. Wtedy wszystkim będzie się lepiej żyło. Jeśli chcesz śpiewać, musisz sobie znaleźć odpowiednie miejsce.

– Czego tu szukać, Lodziu? Ja mam wspaniałe miejsce do śpiewu. Ta czereśnia jest doskonała. Ma wygodne gałęzie, owoce na przekąskę, gdybym zgłodniał. Liście chronią mnie od wiatru i słońca. Siedzę na niej jak na scenie.

– To prawda, pięknie wyglądasz na tej czereśni, ale pomyśl: w domu obok śpi mama, tata, Zuzia i Robercik. W budzie śpi Burek, a tam na sianie kot Mruczek. Jeśli obudzą się przez ten hałas, nie będą zadowoleni i wcale nie pomyślą sobie: *O! jak ten Dudek pięknie śpiewa*, tylko raczej: *Och, dlaczego ten Dudek tak okropnie hałasuje*.

– O tym nie pomyślałem. Chyba masz rację, Lodziu.

– Chodź, Dudku, poszukamy lepszego miejsca na poranne treningi głosu.

Dudek i Lodzia długo szukali, aż wreszcie znaleźli dobre miejsce, w którym hałasy Dudka nie będą nikomu przeszkadzać. Był to strych domu Ciotki Bobrówki. Ciotka Bobrówka wstawała skoro świt, jeszcze wcześniej niż Dudek. Całe dni spędzała w polu pieląc truskawki albo nad stawem, gdzie wędkowała.

Poranne śpiewy Dudka z pewnością nie będą jej przeszkadzać. Zadowolony Dudek znalazł sobie wygodną deskę, na której siadał co rano i śpiewał ile sił aż do samego południa. Po czym szedł spać. Śniło mu się, że śpiewa w operze, a Ciotka Bobrówka, mama, tata, Zuzia, Robercik, pies Burek i kot Mru-czek siedzą w pierwszym rzędzie i klaszczą głośno. Och, chyba za głośno!

## *Dudek i zima*

Siedzi Dudek na sośnie i marzy o wiosnie. Trzęsie się z zimna, piórka stroszy, ale to nic nie pomaga. Przyszła Lodzia i pyta:

– Dudku, co robisz? Dlaczego się tak trzęsiesz?

– Och, Lodziu, zimno mi przez ten mróz i śnieg. Kiedy już przyjdzie wiosna? Siedzę tu na gałęzi i czekam, ale jej nie ma.

– Dudku, Dudku. – Lodzia pokiwała z politowaniem głową. – Tak nie można, zobacz, ja mam ciepłe buty z futerkiem, mam ciepłą kurtkę, rękawiczki, szalik, czapkę, a ty? Ty jesteś ptakiem ciepłolubnym, powinieneś jesienią lecieć na południe z innymi ptakami. Tam nie marznąłbyś tak jak tutaj.

– Nigdzie nie poleciałem, bo tu mi się podoba. Tylko co zrobić z tym mrozem?

– Wiesz, Dudku, skoro nie chcesz lecieć na południe, do ciepłych krajów, musimy znaleźć ci zimowe

mieszkanie. Na strychu Ciotki Bobrówki jest chyba za zimno, a mróz może ci zaszkodzić.

– To gdzie ja mam się podziać? O, ja biedny, zmarznięty mały ptaszek! – Dudek zaczął lamentować.

– Nie smuć się, tylko pomyśl. Od smutku się nie rozgrzejesz.

– Ale co tu wymyślić? Szalika nie ubiorę, bo nie będę mógł latać. Czapka jest dla mnie za duża, rękawiczki też, a kurtek dla dudków nie szyją.

– Dudku, pomyśl! Gdzie mieszkają inne ptaki?

– W dziuplach albo gniazdach, ale tam też jest zimno. Ja nie mam przecież zimowych piórek i co ja teraz zrobię?

– Pomyśl!

– Myślę, myślę i nic!

– A gdzie mieszkają nasze ptaki podwórkowe?

– Lodziu, czy my mamy jakieś ptaki podwórkowe?

– Kury, kaczki, gęsi...

– Ach, to też są ptaki?



– Tak, mają pióra, choć nie potrafią zbyt dobrze latać – to też są ptaki!

Dudek się rozpromienił.

– Już wiem, wprowadzę się do kurnika!

– Świetny pomysł, Dudku. Chodźmy, zapytamy kur, czy się zgodzą.

Kury na szczęście zgodziły się przygarnąć Dudka na zimę. Od tej pory Dudek już nie marznie.

## Spis treści

<b>Dudek śpiewak.....</b>	<b>4</b>
<b>Dudek i zima .....</b>	<b>7</b>
<b>Dudek i sok malinowy .....</b>	<b>10</b>
<b>Talent Dudka .....</b>	<b>13</b>
<b>Urodziny Dudka.....</b>	<b>15</b>
<b>Zazdrosny Dudek.....</b>	<b>18</b>
<b>Niebezpieczne zabawy Dudka .....</b>	<b>21</b>
<b>Dudek i czas .....</b>	<b>24</b>
<b>Dudek i nietoperz .....</b>	<b>26</b>

Anna Mikler-Chwastek, adiunkt w Katedrze Pedagogiki Małego Dziecka Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie. Zajmuje się dotykowym poznawaniem otoczenia przez niemowlęta i małe dzieci, preferencjami dotykowymi (skonstruowała narzędzie autorskie służące do diagnozy preferencji dotykowych i społecznych niemowląt) oraz kształtowaniem się samodzielności życiowej niemowląt, dzieci w wieku poniemowlęcym i przedszkolnym.

Prywatnie pisze bajki dla małych dzieci.